

### III Posiedzenie ZR NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2006-2010

22.08.2006

Zebranych ZR powitał przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, a następnie przedstawił im propozycje porządku obrad, który, po wprowadzeniu niezbędnych poprawek, zebrani przyjęli jednogłośnie. Przewodniczący przedstawił też gościa ZR Andrzeja Kwalińskiego - Okręgowego Inspektora Pracy na Mazowszu

Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał uchwały ZR i decyzje Prezydium ZR.

Kolejnym punktem posiedzenia ZR było spotkanie z Okręgowym Inspektorem Pracy na Mazowszu Andrzejem Kwalińskim. - Bardzo się cieszę z tego spotkania - rozpoczął Andrzej Kwaliński. - Mam nadzieję, że nie będzie ono spotkaniem ostatnim. Chciałbym by było to tematycznym forum wymiany poglądów ze związkowcami na temat działania PIP i problemów na lokalnym rynku pracy. Wy znacie potrzeby Radomia i regionu radomskiego. Ja ze swej strony oferuję pomoc Inspekcji.

- Nie jestem człowiekiem z zewnątrz - „spadochroniarzem” - mówił Andrzej Kwaliński. - Jestem działaczem NSZZ „S”, jedynym członkiem Związku w PIP w Radomiu. Znam doskonale problemy związkowe. Jestem świadomy, że także Inspekcja Pracy wymaga zmian organizacyjnych, przebudowy i nowego podejścia do problemów pracowników.

Andrzej Kwaliński został mianowany Okręgowym Inspektorem Pracy na Mazowszu 1 września br. i od razu rozpoczął nawiązywanie bliższych kontaktów z partnerami społecznymi - w tym i związkami zawodowymi. Pierwsze spotkanie z „S” odbyło się w Regionie Mazowsze. - I tu, i tam składałem deklaracje o pomocy PIP. Jest szansa na takie pełne współdziałanie, zwłaszcza w sytuacji, gdy Główny Inspektor Pracy

(cd. na str. 2)



### XXII rocznica śmierci ks. Jerzego

(20.10)

W 22. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu odprawiona została uroczysta msza święta w intencji szybkiej beatyfikacji kapłana.

We mszy św., którą koncelebrował prymas Polski kard. Józef Glemp, uczestniczyły tłumy wiernych. Region Ziemia Radomska reprezentowało kilkudziesięciu związkowców wraz z delegacją ZR z przewodniczącym Zdzisławem Maszkiewiczem i pocztami sztandarowymi: ZR - w składzie Krzysztof Kośla, Wiesław Rychter, Paweł Siedlecki; ZTE Radom, MPK Radom i TKK Szydłowiec.

-Tyle razy przychodziliśmy na to święte miejsce, tyle razy słuchaliśmy dobrej nowiny głoszonej z tego miejsca przez księdza Jerzego, który miał ton czysty. Patrząc na niego widzieliśmy w jego twarzy, że radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością, nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych - powiedział podczas mszy ks. Folejewski.

Na mszy obecna była matka zamordowanego kapłana - Marianna Popiełuszko - oraz najbliższa rodzina.

Uczestniczyli także przedstawiciele parlamentu, rządu, NSZZ „Solidarność” z całej Polski oraz władz samorządowych.

Po uroczystościach na grobie ks. Popiełuszki zapalono znicze, złożono wieńce i kwiaty.

19 października 1984 roku ks. Popiełuszko wracał z Bydgoszczy, gdzie odprawił mszę dla ludzi pracy.

(cd. na str. 2)





## 11 Listopada

## NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

(szkic o początku niepodległości)

Odrodzenie się państwa polskiego po ponad stu latach zaborów jest bezsprzecznie najważniejszym wydarzeniem historycznym dla naszego narodu w XX wieku. Jednak dłażego właśnie ten dzień stał się obchodzonym dzisiaj w całym kraju świętem narodowym?

W powszechnej świadomości 11 listopada kojarzony jest dwoma faktami: przyjazdem Józefa Piłsudskiego do Warszawy i przejęciem przez niego władzy oraz z ogłoszeniem zakończenia I wojny światowej w wyniku którego powstało państwo polskie. Przyjrzyjmy się bliżej obu wydarzeniom uznawanym za początek niepodległości.

Józef Piłsudski został uwolniony z twierdzy Magdeburg przez władze niemieckie 8 listopada 1918 r., w przeddzień abdykacji cesarza Niemiec Wilhelma II. W tym czasie państwo niemieckie zaczęło pogrążyć się w chaosie zmian i rewolucji. Jednak oba świeżo powstałe rządy zarówno księcia von Badena, jak socjalistyczny Eberta i Scheidemanna upatrywały w osobie Piłsudskiego szansę osiągnięcia swoich własnych celów. W związku z tym umożliwiono mu wraz z Kazimierzem Sosnkowskim przejazd pociągiem do Warszawy. Przez wiele lat publikowano zdjęcia związane z tym faktem - widoczne jest na nich znaczne grono znanych osób towarzyszących mu na peronie warszawskiego dworca. Wszystkie te fotografie dotyczą jednak zupełnie innego, wcześniejszego pobytu Piłsudskiego w stolicy Królestwa Polskiego w grudniu 1916 roku. Komendant polskich legionów przyjechał do Warszawy 10 listopada 1918 roku o godzinie 7 rano, jeszcze przed wschodem słońca. Już z racji tak wczesnej pory trudno by było uchwycić ten moment na zdjęciu. Ponieważ o przyjeździe nikt nie wiedział dlatego zaskakujące jest, że oprócz dowódcy Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i przedstawiciela Rady Regencyjnej Piłsudskiego witało jednak na dworcu kilka osób. Po przyjeździe do Warszawy, zmęczzonego podróżą, przeziębionego i osłabionego Piłsudskiego ulokowano wraz z towarzyszem w pensjonacie przy ulicy Moniuszki. Obaj przyjechali z twierdzy w tych samych poniszczonych mundurach, które służyły im przez szesnaście miesięcy więzienia. Dopiero w nocy zostały pieczołowicie oczyszczone przez członkinie POW, siostry Romanówny.

Dzień 10 listopada stał pod znakiem spotkań z przedstawicielami środowisk niepodległościowych oraz utworzonej jeszcze przez zaborców Rady Regencyjnej, z księciem Zdzisławem Lubomirskim na czele. W chaosie tamtych dni Piłsudski jawił się po prostu jako mąż opatrnościowy, zdolny ująć wszystko w karby, pogodzić odmienne politycznie ugrupowania. W Warszawie, jak zresztą w całej Polsce, wyczuwało się nastroje związane z oczekiwaniem na kres stuletniego zaboru.

Widziano rozgorączkowane twarze młodych mężczyzn. W mieście słychać było od czasu do czasu strzały...

W nocy z 10 na 11 listopada Piłsudskiego obudzono, w związku z narastającym napięciem związanym z przebywającymi w Warszawie niemieckimi żołnierzami. Była to ponad 30 tys. grupa w dużej części zrewoltowana pod przywództwem wybranych Rad Żołnierskich. POW świetnie poznała i odczytywała nastroje żołnierzy niemieckich, z których wielu przecież mówiło po polsku, będąc w istocie Polakami z Wielkopolski, Pomorza czy Śląska. Oficerowie niemieccy zajęci poważnymi problemami wewnątrz własnych oddziałów nie przejawiali chęci do jakichkolwiek działań związanych

z tłumieniem nastrojów niepodległościowych. Ale tego nie można było do końca wykluczyć. Siły niemieckie przewyższały znacznie polskie formacje zdolne do walki w Warszawie w listopadzie 1918 roku. Oddziały POW i Polskiej Siły Zbrojnej (utworzonej jeszcze przez Niemców po tzw. kryzysie przysięgowym) nawet powiększone o ciągle napływających ochotników, nie miały szans w bezpośredniej walce z liczniejszym przeciwnikiem. Co prawda od kilkunastu dni prowadzona była akcja rozbrajania pojedynczych żołnierzy niemieckich, mimo tego ciągle obawiano się zdecydowanej reakcji. W tej sytuacji Józef Piłsudski zastosował iście przewrotną taktykę. Oznajmił przedstawicielom niemieckich sił zbrojnych, że nie obarcza winą niemieckich żołnierzy za politykę prowadzoną przez ich władze oraz gwarantuje im swobodny przejazd do Niemiec specjalnie podstawianymi pociągami. To wystarczyło, by w ciągu następnych dni trwał nieprzerwany ruch na stacjach kolejowych. Transporty oddziałów niemieckich, jeden po drugim wyruszały, pod polską kontrolą, w odpowiednim kierunku. Umiejętnie żonglowano rozkładem jazdy powodując rozczłonkowanie jeszcze zwartych formacji. Pilnowano także i zabezpieczano odebrane im uzbrojenie i wyposażenie jakże potrzebne dla tworzącego się już Wojska Polskiego. Od 11 listopada zintensyfikowano akcję rozbrajania Niemców na ulicach. Przebiegała ona praktycznie bezkrwawo, za wyjątkiem opanowanej 16 XI kosztem strat Cytadeli.

11 listopada był dniem wielkiej „gwiazdzistej” manifestacji sił lewicy w Warszawie. Wtedy też Piłsudski ukazał się rozentuzjazmowanym tłumom. Wygłosił przemówienie ale nie przyjął oferowanego mu sztandaru PPS. Twierdząc, że w tej chwili nie może przyjąć symbolu jednej partii, gdyż pragnie reprezentować cały naród. Pierwsze publiczne wystąpienie Piłsudskiego i przejęcie władzy nad wojskiem oraz opanowanie miasta, miało miejsce tego samego dnia co ogłoszenie zawieszenia broni, podpisanego w słynnym później wagonie na boczniczy kolejowej w lesie niedaleko Compiègne. Musimy zaznaczyć, że fakt ten nie miał wtedy istotnego znaczenia dla sprawy polskiej. Dopiero odbywająca się w późniejszym czasie konferen-

(cd. na str. 6)



BULETYN

## WYBORY SAMORZĄDOWE 2006

## Stanisław Ciecieląg

Okręg Wyborczy nr 2

Lista nr 2 - LPR

Pozycja 4

## Zapraszam na Wybory

Do startowania w tegorocznych wyborach na Radnego Miasta Pionki skłoniły mnie własne doświadczenia z pracy w przemyśle metalowym, chemicznym a od 18 lat, jako nauczyciela. Angażuję się w działalność społeczną i od wielu lat w pracę NSZZ „Solidarność” za co byłem internowany.

Posiadając takie doświadczenie uważam, że wiem, co należy w Naszym Mieście zmienić i będę Radnym aktywnym.

Mam troje dzieci, które ukończyły studia wyższe, a pracując są samodzielne.

W latach 1984 - 1988 pozostawałem bez pracy, przez co sprawy bezrobocia są mi bardzo bliskie, jak mało komu w Naszym Mieście.

Funkcję Radnego będę traktował jako służbę dla społeczności Pionek, a nie dla „prywaty”.

Jeżeli te argumenty są dla Państwa wiarygodne, to bardzo proszę o poparcie.



## Radomski Samorząd Obywatelski



**Andrzej** Kandydat na prezydenta Radomia  
**Stepnikowski**



Prezydentem Ludzi Pracy

samorząd 2006  
Prawo i Sprawiedliwość

samorząd 2006  
Prawo i Sprawiedliwość



dr inż. JAN REJCZAK

Lista nr 4

pozycja nr 2

Wybieraj ludzi doświadczonych,  
którym można zaufać

www.rejczak.pl



Nasza sprawa!

TOMASZ GOGACZ

Kandydat do Sejmiku

Miszowieckiego



ADAM BOCHEŃSKI  
KANDYDAT  
DO RADY MIEJSKIEJ  
MIASTA RADOMIA

Okręg nr 5 dzielnice: Glinice, Sądów, Nad Potokiem, Gołębiów I, Gołębiów, Rajec Szlachecki, Rajec Poduchowny, Nowa Wola Gołębiowska, Stara Wola Gołębiowska, Długojów, Malenice,

Lista nr 4  
pozycja 2 PiS

# 11 Listopada

## NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



(cd. ze str. 5)

cja pokojowa w Wersalu, stała się polem dyplomatycznej batalii o przyszły kształt państwa.

Dzień 11 listopada stał się świętem w roku 1937 oficjalnie uchwalonym na pamiątkę przejęcia władzy nad wojskiem przez Józefa Piłsudskiego. Jest to poniekąd data symboliczna, która nie powinna zawęzić naszej pamięci wyłącznie do końca roku 1918. Odzyskana niepodległość wiąże się przecież z walką zbrojną naszego narodu w latach I wojny światowej - w Legionach Polskich, w Formacjach Wojskowych tworzonych w Rosji, w Armii Polskiej dowodzonej przez generała Józefa Hallera z wszelkimi formami pracy konspiracyjnej oraz z działalnością polityczną na arenie polskiej i międzynarodowej. Pamiętajmy, że był to proces długotrwały, wykraczający poza 1918 rok. O niepodległy byt trzeba było toczyć krwawe boje w latach 1918-1921 z Ukraińcami, bolszewikami, Czechami, Litwinami i Niemcami.

Każda rocznica jest zawsze dobrym momentem, aby spojrzeć nieco wstecz - przywołać wspomnienia, sięgnąć po dokumenty czy też fotografie, co też i my uczyniliśmy. Stan jaki panował na terenie Polski 11 listopada 1918 roku można zilustrować wieloma tekstami źródłowymi, my jednak wybraliśmy skromny ale bardzo interesujący dokument. Jest nim pamiętnik Joasi Teleżyńskiej, młodej, jak można wnioskować z notatki poczynionej na końcu zapisków, 7 - 8 letniej dziewczynki bystro i jak na swój wiek dojrzałe patrzącej na otaczającą ją rzeczywistość, skrupulatnie notującej swoje przeżycia. Sam pamiętnik, mimo nieznacznych założeń papieru i przetartej okładki prezentuje się dosyć okazale - oprawny w niebieskie płótno, z namalowanym na okładce nastrojowym, może nieco ponurym fragmentem krajobrazu. Na kartach poliniowanych odręcznie ołówkiem, czynione są czarnym atramentem i niewprawnym charakterem zapiski. Tam pomiędzy zwykłymi dla dziecka zdarzeniami, którymi wypełnione było życie większości jej rówieśników znajdują się zaskakujące swoim dokumentacyjnym stylem uwagi dotyczące wydarzeń historycznych zmieniających na zawsze obraz naszego kraju. Pamiętny rok 1918 zastał małą Joasię w Lublinie:

„ (...) Teraz wszystko się zmieniło, będzie pamiętny rok 1918 Austri już nie ma rozpadła się na mniejsze państwa. To też u nas w Lublinie zaczęły się dni coraz ciekawsze. Polacy będący w wojsku austriackim mogli jechać do domu albo przysięgać nowemu Polskiemu rządowi. Prawie też wszyscy zostali Polacy, przysięga odbyła się uroczystie, na placu katedralnym. O godzinie 3 po południu zebrała się ludność na placu przed katedrą weszli oficerowie i żołnierze w pełnym uzbrojeniu. Chorągwi było też mnóstwo jak motyle trzepotały się w powietrzu. Po przysiędze zagrali „Boże coś Polskę” potem jeszcze kilka pieśni i wojsko i ludność zaczęła się rozchodzić. Ale tego samego dnia Rusini będący w Lublinie zajęli składy amunicji i broni, ale długo tego w

swich rękach nie trzymali bo za kilka dni wyszli wszystko prawie zastawiając. W tym to też czasie gdy tu wszystko było w rękach Polaków, gdy straż bezpieczeństwa była z Peowiaków gdy na ulicach wszędzie były tylko chorągwie i orły polskie, Ukraińcy sformowani przez Niemców zabrali pod swoją panowanie Lwów (...).”

Tyle o tamtym okresie mówił nam pamiętnik. Niestety nic nam nie wiadomo na temat dalszych losów autorki w odrodzonej niepodległej Polsce. I jakie były koleje jej życia po 1939 roku ...



### 1918 listopad 11, Warszawa - Dekret Rady Regencyjnej do narodu polskiego o przekazaniu władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu

Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelną dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu.

Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami, zwróciła władzę państwową, złożyła, Brygadier Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.

Dan w Warszawie, dnia 11 listopada 1918 roku.

**Aleksander Kakowski**

**Józef Ostrowski**

**Zdzisław Lubomirski**

**Józef Piłsudski**

„Dziennik Praw Państwa Polskiego” 1918, nr 17, poz. 38

# W KRAINIE GŁUPOTY

Motto: „Gdybym spotkał polityka miałbym jeden cel... pa!”



Jak to mówią daltoniści: Życie jest jak tęcza - raz białe, raz czarne... Tak więc po krótkiej przerwie karawana sejmowa (choć niektórzy uważają, że to raczej karawan) ruszyła naprzód. Ku wyborom samorządowym. Ku dobru wyborców. Ku dobru ojczyzny. Ku przyszłości. Ku IV Rzeczpospolitej. Ku...  
Ku czemu? - czytelnicy muszą sobie dopowiadać sami.



### Poseł Donald Tusk:

Czy w miejsce marzeń i nadziei Polaków na lepsze życie nie pozostała tylko stacja we Włoszczowej? Czy to nie jest jedyne osiągnięcie koalicji rządowej po 12 miesiącach?

### Poseł Marek Kuchciński:

To naczynie, którym jest budżet państwa, podziurawione przez różnych liberałów i postkomunistów, którzy przez ostatnich 17 lat działali w Polsce... musimy te dziury w tym naczyniu pozatykać

### Poseł Bronisław Komorowski:

Pan nawet po to, żeby przykryć problem dnia dzisiejszego, chętnie by rozważał grzechy pomiędzy Rzepichą a Piastem, skandal z Popielem, zbrodnie, nie wiem, książąt w czasach średniowiecza.

### Poseł Roman Giertych:

Panie przewodniczący Szmajdziński, myślałem, że przez miesiąc to pan z mysiej dziury nie wyjdiesz. Będziesz siedział cichutko, od mediów daleko, a od Sejmu w szczególności.

### Poseł Krzysztof Szyga:

Dlatego premier Kaczyński musiał znaleźć innych koalicjantów, by posprzątać tę naszą polską stajnię Augiasza. Jak widzimy, jest co sprzątać, bo smród jest tutaj okrutny.

### Poseł Krzysztof Szyga:

Wysoki Sejmie! Kilka dni temu jeden senator, mianowicie senator Cugowski, szedł korytarzem Sejmu...

Głos z sali: I śpiewał.

...nucąc: Znowu w życiu ci nie wyszło.

### Poseł Joanna Senyszyn:

W II RP był Kordian i cham, w IV Kordiana zastąpił warchoł. Teraz w koalicji czekają na swojego Kruczkowskiego, żeby ich opisał. Politycznie IV RP robi się coraz bardziej podobna do PRL, niestety, tego z okresu stalinowskiego. Nowa stara koalicja jest jak znany z tamtych czasów sojusz „d” z batem. „d” daje oczywiście PiS, po raz kolejny. Wicepremier Lepper nawet awansował z bata na bicz boży. Każdy ma takiego Attyłę, na jakiego zasługuje. Premier Kaczyński niedługo, jak Cyrankiewicz w 1956 r., będzie groził odrąbaniem rąk podniesionych na władzę - jego władzę, której nie chce oddać.

### Poseł Roman Czepe:

Widzę jakiś zespół napięcia przedwyborczego.

### Poseł Piotr Gadzinowski:

Chciałem zapytać posła wnioskodawcę postów wnioskodawców. Czy prawdą jest to o czym się mówi w kuluarach, że podczas tej nocnej ... nocnego odnowienia tego małżeństwa politycznego, podczas wręczania nominacji nie było kamer telewizyjnych i dziennikarzy dlatego, że pan Andrzej Lepper musiał podpisać weksel panu Jarosławowi Kaczyńskiemu?

### Poseł Donald Tusk:

[...] usłyszałem od ministra edukacji, wicepremiera, że wątpliwość w sens teorii ewolucji i że chciałby w polskiej szkole uczyć innej teorii na temat pochodzenia człowieka, mimo że sam wydaje się żywym dowodem, że Darwin miał rację.

### Poseł Jerzy Feliks Fedorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poseł Woda widocznie jest jasnowidzem, bo dokładnie powiedział to, co ja chciałem powiedzieć.

### Poseł Wojciech Olejniczak:

Sejm V kadencji jest jak zawirusowany program komputerowy. Niby coś robi, ale nie tak, jak chcą ci, którzy go zainstalowali.





# NA ŁBIE POSTAWIONE

## Woda dla platformersa

Rafał A. Ziemkiewicz

Platforma Obywatelska niewiele może zrobić konkretnego, bo w parlamencie stale jest przegłosowywana. Przykre, ale taka jest logika demokracji - skoro wyborcy dali przeciwnikom i Sejm, i Senat, i Belweder, opozycji zostają tylko słowa.

Problem Platformy polega na tym, że zamiast starać się, aby te słowa były jak najbardziej konkretne i merytoryczne, stara się, aby jak najmocniej wstrząsnęły one wyborcami i jak najbardziej ich rozemocjonowały. Jak każda partia, ulega przy tym Platforma iluzji, że sposób reagowania jej zdeklarowanych zwolenników, których zna najlepiej i którzy zastaniają jej tzw. milczącą większość, jest reprezentatywny dla ogółu wyborców. Patrzą platformersi na ludzi rażonych tym samym co oni małym rozumem, na ludzi lamentujących, że w Polsce zagrożona jest demokracja i wolność słowa, że tylko patrzeć, jak zaczną się masowe aresztowania i uliczne egzekucje - patrzą na nich, mówią, i myślą sobie, że trzeba dawać jeszcze ostrzej, jeszcze mocniej!

Znam ten mechanizm doskonale, bo obserwowałem go niegdyś u wyautowanej z prawdziwej polityki prawicy. Ale Platforma mogłaby się uczyć na cudzych błędach. Mogłaby i na własnych - wystarczyłoby przemyśleć własną niedawną porażkę. Biorąc za dobrą monetę historyczny ton mediów, uwierzyła przecież, że byle dać impuls, Polacy wyjdą na ulice i urządzą w Warszawie drugi Budapeszt. Tymczasem na ulicę wyszli tylko ci, którym za złamanie partyjnej dyscypliny i niestawienie groziły kary finansowe. Normalni Polacy wezwania do manifestacji zignorowali całkowicie i fakt, że w równym stopniu zignorowali również demonstrację poparcia dla władzy, jest dla PO marną pociechą.

Niestety, z porażki „taśm Begerowej” platformersi nie wyciągnęli wniosków i brną dalej. Szukając jakiegoś sposobu na podgrzanie nastrojów ogłosili raport o przejmowaniu przez PiS i jego koalicjantów państwowych mediów. Jest tutaj sporo spraw, które niepokoją, ale autorzy raportu najwyraźniej uznali, że prawda jest nie dość wstrząsająca. Więc żeby raport zabrzmiał mocniej, pomieszali fakty z pomówieniami, dodali sporo bezpodstawnych insynuacji, i na okrasę pojechali po nazwiskach współpracujących z TVP i PR dziennikarzy, głośno zarzucając im już nawet nie stronniczość, ale wprost - sprzedawanie się za pieniądze.

To najcięższy zarzut, jaki można postawić dziennikarzowi. To tak, jak wprost powiedzieć o polityku, że jest skorumpowany. Gdyby jakikolwiek dziennikarz napisał - na przykład - że pan Schetyna ściąga dla swej partii haracze od biznesmenów albo że pani Śledzińska - Katarasińska zapisała się do PO dla korzyści materialnych, platformersi byliby oburzeni i na pewno podaliby takiego dziennikarza do sądu. Sami, niestety, mogą opluwać dziennikarzy bezkarnie, bo mają immunitety. Są przy tym tak butni, że nie chce im się nawet sprawdzać podstawowych faktów, myślą im się nazwiska, nazwy programów i ich autorzy.

Jest to zachowanie żalosne i godne pogardy. Znowu przekroczono kolejną granicę przyzwoitości - i zrobili to świętoszkowie, którzy jeszcze niedawno z oburzeniem potępiali za stawianie bezpodstawnych zarzutów Jacka Kurskiego. Żenada.

Panu Tuskowi szczerze radzę, żeby wziął wiadro zimnej, jak najzimniejszej wody i wylał je sobie na rozpaloną do czerwoności głowę. A potem zrobił to samo swoim współpracownikom. Bo inaczej zacietrzewienie doprowadzi wkrótce Platformę do kompletnego, jak to nazwał nieoceniony Wańkowicz, kundlizmu.



## Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Zasięg terytorialny – powiaty: radomski (plus m. Radom), kozienicki, szydlowiecki, lipski, zwoleński, przysuski, białobrzegi, grójecki oraz Drzewica.

Liczba zarejestrowanych organizacji związkowych (stan na 30.06.2006 r.): 163.

Liczba członków Związku (stan na 30.06.2006 r.): 8577.

### Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
26-600 Radom ul. Traugutta 52

e-mail: [solidar1@radom.net](mailto:solidar1@radom.net) [solidar2@radom.net](mailto:solidar2@radom.net)  
[solidar3@radom.net](mailto:solidar3@radom.net)

telefony:

przew. Zdzisław Maszkiewicz – 0483634349

wiceprzew. Zbigniew Dziubasik – 0483623643

sekretariat ZR – 0483623804 tel./fax

Zespół ZR ds. prawa pracy i rozwoju związku (d. Interwencja) – 0483625161

### Oddział ZR TKK Lipsko

27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

– szef oddziału: Wojciech Dziółko tel.: 0483780260

### Oddział ZR TKK Szydłowiec

26-500 Szydłowiec ul. Kilińskiego 2

– szef oddziału: Czesław Stefański tel.: 0486174656

### Oddział ZR TKK Warka

05-660 Warka ul. Długa 51a – szef oddziału: Jan Skowroński

### Oddział ZR TKK Zwoleń

26-700 Zwoleń ul. Puławska 2 - szef oddziału: Tadeusz Wach

### Oddział ZR TKK Białobrzegi

26-800 Białobrzegi Plac Zygmunta Starego 9

– szef oddziału: Stanisław Żupiński tel.: 0691701828

651

**BIULETYN**

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 26-600, ul. Traugutta 52

tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04

e-mail: [solidar2@radom.net](mailto:solidar2@radom.net)

Redakcja, txt i akład: Paweł Podlipniak (ppp)

egzemplarz bezpłatny

651

Numer 651 zamknięto 3.11.2006

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska  
PEKAO S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542